Nr. 13. Cena 3 centy. 1867.

Wychodzi codziennie o godzinie 8mej rano.
Przedpłata w miejscu wynosi:
rocznie . . 10 złr.
ćwierćrocznie 2 „ 50 c.
miesięcznie — - 85 „
Ner pojedyn. — „ 3 „
Z przesyłką pocztową:
rocznie . . 13 złr. 60 c.
ćwierćrocznie 3 „ 40 „
miesięcznie . 1 „ 15 „

# DZIENNIK LWOWSKI.

„Przyjaciel Domowy“ jako dodatek rocznie 4 złr. 20 c.
Redakcja w rynku Nr. 178.
Wydawnictwo Nr. 503¾.
Ekspedycja i bióro inserat przy placu marjackim Nr. 361, (w sklepie Neumana)
Za ogłoszenia od wiersza druku (prócz stępla) . 4 c.
Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.—

Środa dnia 16. Stycznia. — Marcelego I. Pap. (rzym.) — Sobor 70 Ap. (grec.)

## Telegramy „Dziennika lwowskiego“.

**Peszt, 15. stycznia. Na wtorkowem posiedzeniu Izby niższej przyjęto jednogłośnie adres Deaka przeciw rozporządzeniu o uzupełnieniu armji. Adres odesłano do Izby wyższej.**

**New-York. Radykaliści nalegają w Izbie reprezentantów, aby prezydenta stawiono w stan oskarżenia.**

## Wiadomości polityczne.

Pragskiej „Politik“ donoszą z Wiednia, że między ministrami a węgierskiemi przewódzcami, stanęło zupełne porozumienie, gdyż rząd przychylił się ostatecznie do mianowania ministerstwa węgierskiego. Wieść tę należy jednak przyjąć z wszelką przezornością.

Dopiero z wczorajszych dzienników wiedeńskich dowiadujemy się o rezultacie konferencji centralistów, która miała odbyć się w niedzielę, ale z powodu nieprzybycia p. Kaiserfelda odłożoną została na poniedziałek. Udział w tych naradach brały prawie wszystkie znakomitości centralistyczne z wyjątkiem tylko pp. Giskry i Herbsta, a i frakcja św. jurska niemiała przytem żadnego reprezentanta. O uchwałach powziętych na tej konferencji donoszą, że postanowiono nieprzyjmować wyboru do nadzwyczajnej rady państwa, zwołanej na podstawie patentu styczniowego, a powtóre popierać wybory podług patentów lutowych do zwyczajnej rady państwa i do wydziału krajowego. Co na tych machinacjach zyskają centraliści, niepojmujemy, gdyż najprzód podlega wielkiej wątpliwości, czy za ich zdaniem pójdzie reszta Niemców austrjackich, a powtóre, gdyby nawet i poszła i Niemcy uchylili się zupełnie od wyborów do rady państwa, to przecież ma rząd w ręku środek do przeprowadzenia wyborów bezpośrednich, a wtedy stanęłaby ich sprawa nierównie gorzej jeszcze.

Z Morawji donoszą, że agitacja wyborcza staje się tam coraz żywszą, a „Moraw. Orlice“ dowodzi obszernie, że szczególnie w Morawji jest rzeczą małej wagi, czy wybory będą odbywać się z grup, czy z całego sejmu, gdyż grupy tamtejsze są mieszane, i zawsze może większość przeprowadzić swojego kandydata.

Najzaciętszy organ centralistów. „Neue freie Presse“ dowiaduje się z niemałem zgorszeniem, że br. Beust miał wydać temi czasy okólnik do dyplomatycznych ajentów austrjackich za granicą, w którym przedstawiając wewnętrzne położenie Austrji i przyczynę zwołania nadzwyczajnej rady państwa, powiada wyraźnie, że rząd nieda się obałamucić wrzawą prasy centralistycznej i że patent styczniowy musi być przeprowadzony.

---

Przeciw głosom, potakującym najświeższym ukazom carskim względem zniesienia królestwa polskiego, występują zarówno ze szczerem współudziałem głosy przychylnego nam dziennikarstwa. Pomiędzy wieloma innemi nie możemy pominąć artykułu paryzkiego „Opinion. nat.“, która przy każdej sposobności broni interesów naszych w obec pocisków nieprzychylnych naszej sprawie, w najnowszym artykule tak się odzywa: „Polska już nie zmartwychwstanie.“ Jest to fałsz. Polska żyć będzie, bo Polska jest czemś więcej niż ojczyzną, ona jest ideą. Ona jest ideą słowiańską, chrześciańską, ideą społeczną, ideą wolności w obec idei mongolskiej, bizantyńskiej, komunistycznej i autokratycznej. Pytają nas: gdzie jest ta Polska? Na to odpowiedział za nas jeden z papieżów, rzekłszy: grzebcie w tej ziemi, a znajdziecie w niej kości świętych— to są wasi przodkowie.“ Polska jest wszędzie na całej ziemi, gdzie płynęła krew od stepów sybiryjskich aż do stepów Montewideo w obronie wolności. Polska to nie rasa, to zasada. Właściwe jej imie jest rewolta, ale nie rewolta występna, rewolta przeciw porządkowi opatrznościowemu, przeciw loice historji, lecz rewolta prawowita, protestacja uświęcona wolności, ludzkości, przeciw żywiołom fatalistycznym, żywiołom azjatyckim, który zalewa jak potop i zabija jak cholera. Gdzie jest Polska? Oto wszędzie, gdzie istnieje jeszcze wspomnienie dawnej rycerskości, która odpierała Turków i Tatarów, wszędzie gdzie legjony Dąbrowskiego krew przelewały, idąc ręka w rękę z pułkami Bonapartego, służyła ona wielkim sprawom, była ona wojownikiem krucjaty oswobadzającej. I wy myślicie że ona zginęła. Polska żyje i żyć będzie, bo tego potrzeba, bo śmierć jej byłaby negacją prawa. Gdzież była wówczas Grecja, gdy umierał lord Byron w Missolounghi? Konała ona w ruinach burzących się, na trupach swych dziewic i swych dzieci. Grecja istnieje dzisiaj. Warszawa stanie za Ateny. Euclides nie zaparłby się Kopernika, stary Eschyles byłby Mickiewicza nazwał swym bratem, a przysięgę, którą Demostenes złożył nad zwłokami poległych pod Maratonem, my dzisiaj powtarzamy w imie rodaków Sobieskiego, aby błogosławić powieszonych w Wilnie. Wszystko co było, być musiało, powiedział Hegel. My powiemy z kolei: wszystko, co być powinno, będzie. Sprawiedliwość być powinna, więc Polska będzie“.

---

W sporze między Belgją i Holandją dowiaduje się „Globe“ z prywatnego źródła, że obadwa rządy zgodziły się wprawdzie na to, by poruczyć zbadanie sprawy międzynarodowej komisji inżynierów, której członków mają mianować Anglja, Francja i Prusy, ale że nie przyrzekły wcale, iż poddadzą się wyrokowi tej komisji.

---

Stan rzeczy w Hiszpanji nie zmienił się dotąd wcale. W ostatnich dniach nastąpiło znowu kilka świeżych aresztowań, a większa część deputowanych stronnictwa liberalnego wynosi się do Francji, by połączyć się tam z dawnymi przeciwnikami, to jest z partją postępową i z radykalistami. Tymczasem utrzymują przyjaciele ministerstwa, że poprzestanie ono już na użytych środkach surowości i chce oczekiwać zebrania się nowych Kortezów, by spólnie z niemi przeprowadzać dalsze plany swoje ku utworzeniu trwalszych stosunków w Hiszpanji. Ale praca ta podobno będzie bezowocną.

---

O zamierzonych redukcjach w włoskim budżecie wojskowym przynoszą dzienniki kilka bliższych szczegółów. Całe zmniejszenie wydatków na armję wynosić będzie do 50 miljonów, a oszczędność ta ma być osiągniętą przez zwinięcie kilku komend, przez prowizoryczne zniesienie po jednym bataljonie w 80 pułkach linjowych a po jednej kompanji w 45 bataljonach berzaglierów, i przez zniesienie stanu innych korpusów wojskowych.

Najnowsze wiadomości z Rzymu czynią nadzieję częściowego porozumienia się między kurją rzymską i Włochami także we względzie politycznym. W Watykanie mają się obawiać, że radykalny komitet narodowy w Rzymie, mógłby wkrótce wywołać zaburzenia, i chcianoby właśnie teraz, gdy włoski minister oświecenia p. Berti, przebywa w Rzymie, wejść w układy z rządem włoskim celem powstrzymania wybuchu.

---

Cesarza Maksymiliana przyjmowano w stolicy Meksyku z wielkim zapałem. Słychać jednak, że zwinął on już nie tylko swoje legje cudzoziemskie, ale i dwór swój cesarski, i oczekuje teraz jako osoba prywatna decyzji zgromadzenia narodowego. O Campbellu, przeznaczonym na posła Słanów Zjednoczonych przy Juarezie, donoszą, że otrzymał rozkaz oczekiwania w Nowym Orleanie dalszych instrukcji.

## Do Rusi.

Obesłał ks. Kuziemski okólnik po wsiecestnych gaspadinach. w którym wzywa wyborców narodu ruskiego, by chyłkiem i milczkiem agitowali za kandydatami jego sposobu myślenia — zawtórował mu ks. Juzyczyński oświadczeniem na ręce pp. Kurandy, Schindlera i Tintego, przewódzców centralistycznych we Wiedniu złożonem, wypowiadając w imieniu ruskiego narodu, iż ich posłowie nie przybędą do Rady państwa, albowiem są zwolennikami konstytucji Schmerlinga. Stanęli zatem dwaj kanonicy Jura Ś: na czele agitacji, dążnościom kraju wręcz przeciwnej, własnej narodowości wrogiej, a wywiesiwszy nieskalaną chorągiew Rusi, zamyślają garnąć do siebie ludzi ciemnych, którzy ich ukrytych nieprzejrzeli planów, lub ludzi złej wiary, którym ruble rządu moskiewskiego rąk nie pieką — byle tylko waśnić plemiona bratnie — byle tylko stworzyć czerń wyjącą: hura na La[illegible]

Sprzedali siebie, sprzedali braci własnych i idą wspólnie z Schmerlingiem, Summerem i Wolfartem w Austrji, a Bergem, Kaufmanem i Braunschweigem w Rosji, wytwarzając sojusz potworny najabsolutniejszego rządu z germańskiem pokoleniem, na ziemi sławiańskiej urosłem — sojusz, przeciw któremu narodowe stronnictwa w Czechach, w Polsce i w Rosji nawet, zaciętą prowadzą walkę.

A czynią to w imieniu ruskiego narodu, niezapytawszy się ludu, ażali chce iść za nimi — uczynili to, chociaż Ruś im prawa zastępstwa wręcz odmówiła, chociaż przewódzcy Rusi wręcz przeciwną poszli drogą. Zaprawdę wiele trzeba mieć bezczelnej odwagi, by podobne szalbierstwo polityczne światu głosić.

Reprezentantem Rusi jest ten, który lud kocha ruski, który go nie zdziera, który wyswabadzając go z ciemnoty, stawia w możności rządzenia sobą. Przewódzcą Rusi jest ten, którego widokrąg nie ściesniony kordonem po nad Zbrucz idącym, sięga dalej w ową część kraju, w której obce mocarstwo pastwi się nad bezbronnymi za wiarę ich ojców, za trwanie przy zasadach narodowych. Nie kilka obwodów Galicji, stanowią Ruś i nie kilku kanoników Jura Śgo są jej reprezentantami — albowiem Ruś i jej punkt ciężkości jest tam, z kąd wiarę wypędzają unicką, a przedstawicielami jej są ci, których stać było na tyle odwagi, by pierś swą nadstawić płatnemu żołdactwu rządu absolutnego.

Niechaj nie stają ci fałszywi prorocy w pośród nas i niechaj nie prawią w imieniu narodu ruskiego — bo my, Polska, od pięciu wieków z Rusią złączeni, wspólnego mamy wroga i ich za wspólnych uznajemy nieprzyjaciół. Cele nasze są jednakie— i znają je tak bory litewskie jak stepy ukraińskie; supremacji nad braćmi nie chcemy i jej się wyrzekamy — więc waśni między nami niema i być nie może. Swobodny rozwój każdemu zostawiając, bronimy tak praw swoich w obec roszczeń obcych, jakoteż i praw Rusi w obec jej gnębicieli.

Taką jest nasza odpowiedź dla tych ludzi złej wiary, takiem jest słowo na „Слово“ a odgłos na „Голосъ“.

## O ludziach rozsądnych i ludziach szalonych.

Zdaje się, że wyprawa Zawiszy i Zaliwskiego, dała powód największemu z poetów świata, Mićkiewiczowi, do napisania artykułu politycznego pod tyt.: „O ludziach rozsądnych i ludziach szalonych“. Artykuł ten zamieszczony był w wydawanym przez Eustachego Januszkiewicza w r. 1832 i 1833 w Paryżu dzienniku politycznym pod nazwą „Pielgrzym“. Zdaje się, że artykuł ten był odpowiedzią na wycieczki wychodzącego podówczas także w Paryżu dziennika „Trzeci Maj“, który pilnował interesów partji arystokratycznej, a którego redaktorem był Michał Czajkowski, człowiek wówczas słynny ze zręczności i rozumu — dzisiejszy Sadyk Pasza. Nie utrzymując na pewne, że to była polemika z „Trzecim Majem“, wracamy do artykułu ś. p. Adama, który zdaje się nam być bardzo na czasie, i z którego kilka ustępów przytoczyć uważamy korzystnem dla tych zwłaszcza, którzy rozstawszy się z sumieniem — oślepli, stracili wstyd i niewiedzieć czy ich nazwać podłymi, czy też ludźmi rozsądku.

„Pierwsze zjawienie się historyczne w Polsce ludzi na urząd rozsądnych i z profesji dyplomatów, przypada — pisze Adam Mićkiewicz — na czasy pierwszego rozbioru Rzeczypospolitej. Kiedy haniebnemu sejmowi Ponińskiego radzono podpisać akt samobójstwa, nie śmiano już do Polaków przemawiać językiem starym, wzywać ich w imię Boga, w imię powinności; trzeba było stworzyć język nowy. Rozprawiano więc o okolicznościach czasu, miejsca, o trudnościach, o nadziejach. Nareszcie zaklinano obywateli w imię rozsądku, aby przestali czuć po obywatelsku. Gdzież rozsądek wołano, chcieć opierać się woli trzech dworów? gdzie są środki oparcia się? czy jest czas po temu? czy nie lepiej część poświęcić — aby resztę zachować? ze skołatanego statku Rzeczypospolitej wyrzucić dla ulżenia mu kilka województw, od chorego ciała Rzeczypospolitej dać odciąć cząstkę, której niepodobna uzdrowić, i t. d.

„Poczciwi posłowie, szczególniej z głębi prowincji przybyli, słuchali z podziwieniem nowych dla polaka rozumowań; nie umieli, nie chcieli nawet wdawać się w rozprawy, zatykali uszy na podobne bluźnierstwa; — polskim rozumem, polskim sercem, nie mogli pojąć ani uczuć jak sejm miałby Rzeczpospolitą rozdzierać, bliźnich swoich, spółobywateli w niewolę zaprzedawać. Odpowiedziano im, że sejm posiada la Souveraineté! Przybiegli na pomoc ludziom rozsądnym dyplomaci, zbrojni w obosieczne słowa, aliansy, gwarancje, traktaty, kartele, neutralność i nareszcie wzbogacili słownik nasz wyrazem kordon, nad którym niegdyś tak dumali politycy nasi, jak potem nad interwencją i nieinterwencją. Zgraja głupców i ludzi bezdusznych wstydziła się przyznać, że tych wyrazów nie rozumie i rada była popisać się z nauką szermierząc niemi. Rejtan po raz ostatni przemówił starym językiem, zaklinając na rany Boskie, aby takiej zbrodni nie popełniać; ludzie rozsądni okrzyknęli Rejtana głupcem i szalonym. Naród nazwał go wielkim; potomność sąd narodu zatwierdziła. Kiedy konfederaci Barscy broń podnieśli, znaczna część narodu podzielała ich uczucie — ale rozsądek i polityka tak się rozszerzyły między szlachtą, że zamiast wsiadania na koń — zaczęto rozważać, czy stosowna była pora oczekiwać odpowiedzi z Wiednia; posiłków z Francji i t. d. Nareszcie konfederaci napadli Stanisława Augusta; krzyknięto, że splamili honor narodowy. Konfederatów potępiono jako szalonych awanturników. Naród i potomność inny wydały o nich wyrok

Kiedy na sejmie czteroletnim Korsak w każdą materję wtrącał dwa słowa: skarb i wojsko! wojsko i skarb! zaklinając teoretyków, aby zamiast tylomiesięcznego rozprawiania o prawach kardynalnych — zaczęli od poparcia ich czynem — wojną! ludzie rozsądni, za to, że Korsak często parlamentarskich form nie przestrzegał, nazwali go głupim; stronnicy Moskwy szalonym.

Kiedy Kościuszko stanął na czele narodu, kiedy Warszawę oswobodzono, Stanisław August przyjmując deputację rewolucyjną, rzekł na pół z płaczem: „To jest wszystko pięknie! c'est sublime! Ale Mości dobrodzieju — czyż to rozsądnie? cóż to z tego będzie? Kościuszko umarł na wygnaniu, ale zwłoki jego złożył naród w grobach królów naszych. Stanisław August rozsądny, pochowany był z honorami królewskiemi w Petersburgu.

Kiedy w czasie tworzenia się legjonów— młodzież polska opuszczając krewnych, wyrzekając się dóbr, przekradała się pod chorągwie Dąbrowskiego i Kniaziewicza, krzyczano na tych zbiegów, obwołano ich za szaleńców. Dąbrowski i Kniaziewicz w ówczesnych pismach niemieckich wystawieni byli jako szaleni awanturnicy. Znajdował się między awanturnikami zbiegły od rodziny Wincenty Krasiński — który później stawszy się rozsądniejszym — został jenerałem jazdy, adjutantem cara Mikołaja.“

Dotąd pisał Mićkiewicz — idziemy dalej tą samą drogą.

Kiedy w r. 1830. Maurycy Mochnacki żądał powstania i środków radykalnych, okrzyczano go szaleńcem, skazano na śmierć, której cudem tylko uniknął w pałacu ministra finansów.

Kiedy w r. 1864 Jan Działyński całą swoją fortunę oddawał, byle tylko utrzymać powstanie, „Czas“ doniósł, że hr. Działyński dostał pomieszania zmysłów.

Kiedy podczas ostatniej sesji wniesiono na sejmie galicyjskim polską do adresu poprawkę — rozumni posłowie nietylko, że ją nie poparli, ale ogłosili żądanie to niedorzecznością!

Niechcemy dalej przeprowadzać paraleli, lecz pozostawiamy to czytelnikowi kończąc słowy tego samego wieszcza:

„Taka pieśń moja o Aldony losach
Niechaj ją anioł w niebiosach
A czuły śpiewak w swej piersi dospiewa.“

## Nowiny z kraju i zagranicy.

— Jego Ex. hr. Gołuchowski powołany został do Wiednia, dokąd dzisiaj odjechał.

— Z Wiednia donoszą, że Cesarz podpisał już w piątek organizację sądową, która przeto niebawem wejdzie w życie, przyczem nakazano wszelkie możliwe uwzględnienie przeniesionym na spoczynek urzędnikom.

— Wczoraj odbyły się na strażnicy w ratuszu ćwiczenia straży ogniowej pod kierownictwem sierżanta Szetelińskiego. Ćwiczenia gimnastyczne pojedynczych strażników nie pozostawiają nic do życzenia, co też zgromadzona licznie publiczność i radni z uznaniem przyznali. P. Szeteliński udziela również naukę gimnastyki w towarzystwie gimnastycznem.

— Na poniedziałkowem posiedzeniu Rady miejskiej, uchwalono wysłanie deputacji do namiestnika, która na ręce jego w imieniu miasta Lwowa podziękowanie złożyć ma Najj. Panu za udzieloną amnestję. Deputacja złożona jest z radnych Żółkiewskiego, Boczkowskiego i Dr. Tustanowskiego.

— Dyrekcja Towarzystwa muzycznego zamierza w obecnej porze zimowej urządzić w sali ratuszowej sześć wieczorów muzykalnych. Najcelniejsi miłośnicy muzyki zapewnili na ten cel dyrekcji swoje współdziałanie. Artystyczny dyrektor Towarzystwa p. Karol Mikuli ułożył programy wieczorów, zawierające dobór utworów muzycznych. Karty abonementowe wydaje kancelarja Towarzystwa w pałacu Ulanieckich (niegdyś Potockich) codziennie od godziny 4tej do 6tej po południu.

— Dowiadujemy się, iż w okręgu wyborczym mniejszych posiadłości: Kamionka strumiłowa i Busk stawiają kandydaturę Kazimierza hr. Dzieduszyckiego, który w okręgu tym posiada majątek Niesłuchow. Urządził on w tej wsi rodzaj kasy pożyczkowej, opartej na solidarności członków gminy, z której włościanie istotnie ciągną korzyści, za co też najszczerszą wdzięczność i przychylność wyznają dla dworu.

— W nocy z 3go na 4go b. m. okradziono kancelarję Mogilskiego urzędu powiatowego w Krakowie. Złodzieje dostali się do kancelarji po drabinie, przez okno, i z zamknięcia tych stołów zabrali pieniądze urzędowe i prywatne, marki stęplowe, tudzież kożuch chłopski, złożony w urzędzie jako corpus dilicti.

— Wczoraj rano znaleziono u jednej szynkarki za rogatką grodecką paczki, napełnione towarami, materjami i cukierkami. — Na zapytanie z kąd przyszła w posiadanie tych pak, odrzekła że je znalazła przed gospodą.

— Kazimierz Popławski, kowal z Drohobyczy, będąc dnia 3go b. m. w Borysławiu, przechodził w nocy koło dołu napełnionego wodą, z którego dawniej wydobywano naftę, a będąc pijanym wpadł weń i utonął. — Mimo tak często zdarzających się podobnych wypadków, policja miejscowa wcale nie troszczy się o bezpieczeństwo ludności i nie przestrzega zwykłych środków ostrożności.

— W niektórych kalendarzach zapowiedziane jest pierwsze tegoroczne zaćmienie słońca na 5go marca, gdy tymczasem takowe będzie 6go marca.

— Dnia 5. b. m. spłonął pożarem dwór w Krechowie z zabudowaniami gospodarskiemi. Prócz straty 40 sztuk wołów i 4 koni, znalazło dwoje ludzi śmierć w płomieniach rozhukanege żywiołu.

— Dowiadujemy się, że gromada włości Duliby w obwodzie Jazłowieckim, z własnego popędu oświadczyła się za połączeniem z obszarem dworskim w jedną gminę, na co dwór chętnie przystał i w drodze urzędowej przeprowadził.

— Duchowieństwo katolickie w królestwie polskiem od czasu zerwania stosunków między Rzymem a Petersburgiem w nader przykrem znajduje się położeniu. — O wolnem wyznaniu wiary rzymsko-katolickiej nie ma prawie mowy — ba nawet gorzej, bo całe duchowieństwo zacząwszy od biskupów aż do plebanów oddane zostało pod dozór policyjny. W każdem kazaniu usiłuje policja odkryć jakieś polityczne znaczenie. Przed kilku dniami rozmawiałem z proboszczem z okolic Sandomierza, który mi opowiadał, że tamtejszy urzędnik policyjny zakazał jednemu duchownemu w Koprzywnicy miewać kazania w niedzielę, jeśli nie chce, aby w kajdanach został odwieziony do cytadeli warszawskiej. — Łatwo pojąć ogólne oburzenie, jakie panuje między ludem za takie nadużycia.

— Czem we Lwowie ks Hołowackij, tem dla Wiednia jest ks. Rajewskij z ambasady rosyjskiej. Ksiądz Rajewskij bowiem jest tutaj referentem co do spraw szkolnych w królestwie polskiem. On bowiem także miał polecenie od swego rządu wypłacać pieniądze na podróż dla tych kandydatów i nauczycieli, którzy mają ochotę sprzedać się za narzędzia do moskwicenia narodu polskiego — jakoteż dawać im dokładniejsze informacje.

Z Wiednia odeszło do Snt. Pietersburga dwóch Rutenów, niejaki p. Sieminowicz, który ukończywszy tutaj studja teologiczne, nie mógł być dla swych zasad szyzmatyckich wyświęconym i p. Hryńczak. — Ostatni kandydat pozabierał wielom ze swych kolegów wiedeńskich skrypta i książki, i uciekł z niemi nagle do carskiej stolicy. O pierwszym kandydacie wiemy tyle, że był cytowanym do policji z powodu nocnych awantur, które miał z osobami wiedeńskiej demi-monde jeszcze w czasie fortyfikowania Florisdorfu, i że w krótkim czasie obejmie katedrę literatury słowiańskiej w Warszawie.

Kandydaci wyznania gr. kat. z Galicji, przyjmujący posady nauczycielskie w Rosji, biorą na siebie obowiązek wyuczenia się języka rosyjskiego w Petersburgu lub Moskwie; potem muszą dwa lata służyć w królestwie polskiem, a po upływie tego czasu wolno im obrać sobie posadę, gdzie się im podoba. Wszyscy ci kandydaci będą w królestwie polskiem wykładać w języku moskiewskim i kłaść fundamenta do zmoskwicenia Polski.

— Pierwszy Numer tegoroczny humorystycznego dziennika p. n. Humoristycke listy, uległ konfiskacie.

— Z Meran w Tyrolu piszą, że pierwsze śnieżyce (wiosenne białe kwiatuszki), zbierano już dnia 2go stycznia. Łagodność tegorocznej zimy jest bezprzykładna.

— Donoszą o szczególnym zakładzie: W salonie jednego z najbogatszych kupców Wiednia, rozmawiano przed 14tu dniami o stałości dzisiejszych mężczyzn. Córka gospodarza twierdziła nader uporczywie, że dzisiejsi mężczyzni nie umieją wcale dochować wiary, że nawet wielu z nich nie stawia się na rendezvous, które im dama wyznacza. Przytomny tej rozmowie młodzieniec, bronił płci swojej z zapałem przeciw tak ciężkim zarzutom i dodał zarazem prośbę, aby go panienka na dowolną wystawiła próbę, oświadczając, że za największe sobie szczęście poczyta, dotrzymać wyznaczonego przez damę rendezvouz. Panienka zakłada się o 500 dukatów, że przeciwnik jej nie stawi się na miejsce, która ona wskaże. Młodzieniec przyjął zakład bez żadnego warunku, a panienka wzywa go, aby dnia 16. października 1869 roku stawił się na jednej oazie Sahary; młodzieniec ma tam przybyć od wschodu, panienka zaś od strony zachodniej. Młodzieniec z początku nie mało zaambarasowany pomysłem, ręczy nareszcie honorem, że w dniu oznaczonym stawi się nieochybnie w miejscu wskazanem. Czyby przez te trzy lata nie miała nastąpić zmiana wyroku?

— W miesiącu grudniu z. r. umarło we Lwowie ogółem 247 osób (chrześcjan 164, żydów 83), między tymi znakomitsi: Bielawski Wal. pens. radca nadw. 72 l. mający; Prokopowicz Elżbieta żona urzędnika 28 l., Górski Filip obyw. 68 l.; Letwińska Anna wdowa po urzędniku 75 l.; Dzierzyński Otmar syn radcy sądu 22 l.. Zambelly Juljan subjekt apt. 19 l.; Blahut Ludwika żona urzęd. 38 l.; Trześniowska Elżbieta żona urzęd. 40 l.; Bredemajer Anna wdowa po lekarzu 86 l.; Lettrilland Leonja zakonnica serca Jez. 37 l.. Pyszyńska Ludwika zakonnica pp. Bened. orm. 40 lat; Gorecka Amalja nauczycielka 40 l., Csalla Marja żona urzędnika 37 l.; Kirschinger Ant. pens. urzęd. 75 l.

---

— Wczorajszy bal maskowy, mało różnił się od pierwszego; ta sama prawie publiczność i podobniuteńkie maseczki, przybyło tylko pare innych krakusów, którzy ani do tańca ani do rożańca — chodzili po sali i.... zawadzali. — Pomiędzy publicznością niemaskowaną, postrzegaliśmy wielu braci naszych — w łapserdakach... tak że ich truduo było odróżnić od masek.— Otóż dla tej przyczyny, aby nie byli zaczepiani, radzilibyśmy, aby przywdziali — tużurek lub paleto. Nieporządek w tańcach, z tąd pochodzi, że przedsiębiorca balów maskowych, nie postarał się jak to zwykle bywa za granicą, o tancmistrza — który tańce urządza i porządek między maskami zachowuje i niedopuszcza, aby maski samopas, niewiedząc gdzie tańczyć, publiczność kułakowały.

---

## Gospodarstwo i przemysł.

— Prezes c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego zawiadamia, iż 33 ogólne Zgromadzenie odbędzie się w myśl §. 52 statutu dnia 9go i następnych lutego 1867 r. we Lwowie w miejskiej sali radnej w zabudowaniu ratuszowem.

Uroczystość otwarcia poprzedzi jak zwykle nabożeństwo w kościele katedralnym o godzinie 10. zrana.

Przedłożone będą następnie: sprawozdanie z czynności Komitetu, sprawozdanie dyrekcji dublańskiej, tudzież przedmioty osobnym porządkiem dziennym wskazane.

W sekcjach rozbierane będą następujące pytania:

*I. Sekcja administracyjna.*

1) Czyli dobro kraju wymaga wykupna prawa propinacji?

2) Czyli ze względu na dobro kraju pożądane jest zupełne zniesienie dotychczasowych ograniczeń wolności dzielenia tak dóbr ziemskich, jako też gruntów włościańskich? czyli może tylko częściowe uchylenie tych ograniczeń byłoby pożądane?

3) Czyli ustawy obowiązujące podają możność skutecznej ochrony od rozmyślnego w-orywania i wkaszania się złych sąsiadów w przyległe im role, pastwiska, lasy i łąki innych właścicieli?

4) Jaki w moc ustaw obowiązujących byłby sposób, do uzyskania napowrót owych części ról, pastwisk, lasów i łąk, które źli sąsiedzi rozmyślnem w-orywaniem i wkaszaniem się sobie przywłaszczyli; a od których to części pierwotni, a przytem prawni onych właściciele dotychczas podatek opłacają?

5) W jaki sposób możnaby urządzić straże ogniowe po wsiach, ażeby mieszkańców ich skutecznie ustrzedz od strat zrządzonych przez pożary?

6) Jakim sposobem dałoby się wyjednać brevi manu od władz dotyczących jednostajne wszędzie wykonanie przepisów ustawy z roku 1860: „O policji polowej?“

7) Co jest przyczyną: że rachunki w wielu gospodarstwach prowadzone nie dają jasnego i rzeczywistego wyobrażenia o stanie i obrocie majątku?

Na jakich przeto podstawach rachunki gosp. powinny być prowadzone?

*II. Sekcja rolnicza.*

1) Gdzie i jakie zrobiono u nas próby uprawy rzędowej zboża? i jakim one były uwieńczone skutkiem?

2) Jakie są przyczyny pojawiającej się w ostatnich latach choroby ziarna pszenicy, zwanej rdzą śnieci czyli gangreną?

Czyli na tę chorobę istnieją jakie zaradcze środki?

3) Jakie stosunki ziemne i atmosferyczne sprzyjają w naszym kraju uprawie chmielu? i w których okolicach te przyjazne stosunki są najbardziej widoczne?

4) Pod jakiemi warunkami i w jakim stosunku do obszaru ziemi uprawa roślin włóknistyeh mogłaby się okazać prawdziwie korzystną?

5) Znana jest korzyść używania zimową porą po stajniach gipsu mielonego do posypawania mierzwy pod bydłem i końmi, w celu powstrzymywania amoniaku, podnoszenia siły i wartości mierzwy i przeszkadzania paleniu się jej a właściwie grzaniu na kupach. Z wielką zwłaszcza korzyścią daje się użyć na ów cel gips w owczarniach.

Z uwagi na wspomnioną korzyść zachodzą tedy pytania:

a) Czyli z powodu drogości materjału, jakim jest gips, i niemożności dostania go w każdem miejscu, nie dałby się użyć na powyższy cel z równym skutkiem margiel, który w gruntach prawie każdego folwarku znaleść można?

b) Jaka korzyść wynikłaby z użycia marglu na na ów cel dla siły nawozu?

c) W jakiej proporcji należałoby w takim razie marglu używać?

d) Czyliby w razie niemożności dostania marglu, nie można użyć na ów cel gliny prostej albo i ziemi zwykłej (rozumie się z równą korzyścią dla mierzwy osobliwie końskiej i owczej), któreby powstrzymywały rozwijanie się i ulotnianie w stajniach amoniaku, a przytem przeszkadzały silnemu grzaniu się mierzwy i przysposabiały ją korzystnie dla roli?

6) Jakie godne uwagi uwagi doświadczenia zrobiono u nas w ogóle ostatniemi laty z nawozami stucznemi, a w szczególności: jakie skutki okazały się w praktyce z użycia mączki kościanej pod rzepak?

Czyli i o ile prawdą jest: że rzepak, zasiewany na mączce kościanej, wolny bywa od psucia przez owady a nawet przez myszy?

# Przewodnik miejscowy.

W ogólności byłyby pożądane liczebne zestawienia co do kosztów i skutku użycia mączki kościanej, w porównaniu z innemi nawozami osobliwie z obornikiem.

7) Jaki jest najstosowniejszy sposób przechowywania rzepaku: czy w snopie? czy w plewie? czy w ziarnie? — a to w celu ochronienia go od wyprzania, pleśnienia, utraty koloru i utraty wagi, rozumie się na przypadek nieprzyjaznych chwilowo dla rolnika konjunktur handlowych.

8) Ponieważ młócenie rzepaku w naszym kraju bywa rozmaicie praktykowane, przeto zachodzi pytanie: który rodzaj młocby rzepaku okazał się dotychczas u nas najtrafniejszym i najpraktyczniejszym?

9) Kwiat czarnej malwy służy za materjał do wyrabiania kosztownej farby; z tej przyczyny uprawa tej rośliny opłaca się podobno sowicie. Zachodzi tedy pytanie: czyli w naszym kraju zajmowano się już uprawą czarnej malwy?

W każdym razie byłoby wielce pożądane wyświecenie szczegółów, tyczących się uprawy i zbioru tej rośliny, oraz suszenia jej kwiatu.

Niemniej potrzebną rzeczą byłoby zasięgnięcie dokładnych wiadomości pod tym względem: ile funtów kwiatu suchego można uzyskać z jednego morga? jaka jest zwyczajna cena jednego cetnara? i dokąd odbywa się wywóz tego produktu?

10) Czyli tytoń liścia amerykańskiego szlachetnego, ze świeżo sprowadzonego z Ameryki nasienia był przez kogo uprawiany? i czyli charakter swój zatrzymał w naszym klimacie i na naszej glebie?

G. d. n.

### Kurs lwowski, z dnia 15. stycznia.

| | Dają zł. | Dają kr | Żądają zł. | Żądają kr |
|---|---|---|---|---|
| Dukat holenderski | 6 | 16 | 6 | 24 |
| Dukat cesarski | 6 | 22 | 6 | 29 |
| Półimperjał rosyjski | 10 | 73 | 10 | 88 |
| Rubel srebrny rosyjski | 1 | 97 | 2 | 03 |
| Rubel papierowy rosyjski | 1 | 76 | 1 | 78 |
| Talar pruski | 1 | 95 | 1 | 98 |
| Galic. listy zastaw. w. a. (bez kupon.) | 74 | 37 | 75 | 12 |
| Galic. listy zastaw. m. k (bez kupon.) | 7[illegible] | 08 | 78 | 85 |
| Galic. obligacje idemniz. (bez kupon.) | 66 | 35 | 67 | 10 |
| Pożyczka narodowa (bez kupon.) | 68 | 73 | 69 | 48 |
| Akcje kolei żelaz. galic. (bez kupon.) | 218 | | 220 | 67 |
| „ „ „ czerniowieckiej | 183 | 50 | 185 | 83 |

### Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 15. stycznia.

| | złr. | kr. |
|---|---|---|
| 5% Metaliki | 58 | 70 |
| 5% Pożyczka narodowa | 69 | 50 |
| Losy pożyczki z roku 1860 | 84 | 30 |
| Akcje banku wiedeńskiego | 728 | — |
| „ „ kredytowego | 158 | 60 |
| Londyn. 10 funtów szterlingów | 132 | 20 |
| Srebro | 131 | — |
| Dukat pojedynczy | 6 | 26 |

### Przyjechali do Lwowa.

Dnia 14. stycznia.

Hotel George: PP. Buczyński J. z Drezna.

Hotel europejski: Gołaszewski N. z Toustobab. Malczewski J. z Lipicy górnej. Zawadzki. J z Sutkowic.

Hotel angielski: Bogusz Z. z Rzemienia. Rott F. z Malinówki. Torosiewicz M. z Połtwy.

Hotel Kuhna: Mierzyński R. z Baryłowa.

### Korespondencja administracji.

Upraszamy niektórych szanownych Abonentów, aby przesyłając przedpłatę, raczyli opłacać porto.

### TEATR POLSKI.

**Dziś dnia 16 stycznia 1867 na dochód**

**Honoraty Majeranowskiej:**

scena czwarta aktu drugiego z opery komicznej w 2. aktach z muzyką Donizettego

## NAPOJ MIŁOŚNY

OSOBY:

**Adina**, młoda i bogata właścicielka . . . . . . . **H. Majeranowska.**
Nemorino, wieśniak . . . . . . P. Wojnowski.
Dulcamara, podróżujący doktór . P. Wilkoszewski.
Joasia, wieśniaczka . . . . . . Pna Kwiecińska.

Scena z cieniem z opery „Dinorah", odspiewana w kostiumie przez H. Majeranowską.

Walc Patti komp. Strakocha, odsp. przez beneficjantkę.

**Po raz drugi:**

## TERENIA W KŁOPOTACH.

Ramotka dramatyczna w 1 akcie przez J. Starkla.

OSOBY:

Pan Kwiatkowski . . . . . P. Linkowski.
Kasia, starsza } jego wnuczki . Pna Rudkiewiczówna
Teresia, młodsza } . Pni Nowakowska.
Henryk . . . . . . . . . P. Wilkoszewski.
Władysław, narzeczony Kasi . . P. Szymański.
Służba. — Rzecz dzieje się w domu p. Kwiatkowskiego.

## QUI PRO QUO.

Komedja w 1. akcie, orygin. napisana p. J. Korzeniowskiego.

OSOBY:

Hazimierz Jelczewski, dr. medycyny i chirurgji . . . . . . P. Szymański.
Ferdynand Zdziobłowski, były porucznik . . . . . . P. Królikowski.
Katarzyna z Rzodkiewiczów, Rzepkowska. . . . . . . Pni Hubertowa.
Emilja Zglińska, jej siostrzenica Pni Szymańska.
Józef, lokaj Kazimierza . . . P. Dębicki.

# Ogłoszenia.




**J. Osiecki**: Wydawca. Odpowiedzialny redaktor: **H. Stupnicki.** Czcionkami **M. F. Poremby.**